

Watykan a Obcy

23 sierpnia 2014

Data publikacji: 07.06.2008

Ks. Jose G. Funes z Obserwatorium Watykańskiego w wywiadzie udzielonym dziennikowi L'Osservatore Romano, mówi o stosunku wiary do istnienia obcych form życia. Tak, jak istnieje mnogość stworzeń na Ziemi, tak gdzieś mogą być inne istoty, także inteligentne, stworzone przez Boga – stwierdził astronom-jezuita. Czy wiara wyklucza istnienie istot pozaziemskich? W artykule tym także gorąco polecany wywiad z ks. Corrado Balduccim – watykańskim ekspertem od kosmitów.

KILKA SŁÓW NA POCZĄTEK...

Sprawa istnienia istot pozaziemskich to problem nie tylko dla naukowców, polityków, ale i przywódców religijnych, w tym kościelnych hierarchów. Zamęt, jaki mogłaby wywołać informacja o istnieniu inteligentnych form życia, mógłby kłaść na szali nie tylko dotychczasową naukę kościoła, ale i spowodować niemały zamęt w umysłach wierzących.

Trudno oprzeć się wrażeniu, iż potwierdzenie istnienia innych niż człowiek inteligentnych istot wywołać mogłoby niejedno zamieszanie wśród ziemskich instytucji. Tym bardziej warto zwrócić uwagę na społeczny oddźwięk zdarzenia, które w nieokreślonej przyszłości może stać się faktem.

Ks. Jose Gabriel Funes z Obserwatorium Watykańskiego podzielił się z dziennikiem „L'Osservatore Romano” swymi przemyśleniami łączącymi stanowisko naukowe z religijnym. Trudno ocenić jego wartość w XXI wieku, epoce postindustrialnej, kiedy borykający się z problemami Kościół nie jest widziany już jako wyrocznia, lecz jedna wyspa w morzu różnorodności. Mimo wszystko należy zaklasyfikować wypowiedź Funesa jako ciekawą i równocześnie jako pewien wyraz otwartości i nowoczesności, z pewnością ważny dla osób wierzących.

Pamiętajmy jednak o postaci ks. Corrado Balducciego (ur. 1923), który w swych wypowiedziach o istotach pozaziemskich, nie ujmował ich w kategoriach stricte religijnych, lecz prezentował je jako istoty wyżej rozwinięte duchowo. Ciekawy wywiad z ks. Balduccim prezentujemy w drugiej części tego artykułu.

Nie powinniśmy tutaj zapominać o innych religiach. Koran wspomina o stworzonych z ognistego wiatru istotach, w przeciwieństwie do stworzonego z gliny człowieka. Możliwe zatem, że dżinn to określenie istot nie będących ludźmi, aczkolwiek stworzonymi przez Allacha. Ta sprawa zasługuje jednak na oddzielne rozpatrzenie.

OŚWIADCZENIE FUNESA

Szef watykańskiego obserwatorium astronomicznego, ksiądz Jose Gabriel Funes oświadczył, że wiara w istoty pozaziemskie nie wyklucza wiary w Boga. Dodał, że biorąc pod uwagę ogrom kosmosu, można założyć istnienie w nim innych form życia, nawet inteligentnego.

W wywiadzie udzielonym dziennikowi „L'Osservatore Romano”, który ukazał się pod tytułem „ET mój brat” podkreślił:

– Można przyznać, że istnieją inne światy i inne życie, także bardziej rozwinięte od naszego, bez kwestionowania wiary w stworzenie, wcielenie i zbawienie.

Ksiądz Funes zauważył, że chociaż wielu astronomów deklaruje się jako ateiści, nie należy jego zdaniem uważać, że astronomia sprzyja „ateistycznej wizji świata”.

– Tak, jak istnieje mnogość stworzeń na Ziemi, tak gdzieś mogą być inne istoty, także inteligentne, stworzone przez Boga – stwierdził astronom-jezuita wyrażając przekonanie, że nie stoi to w sprzeczności z wiarą i że wykluczanie istnienia istot pozaziemskich mogłoby stanowić próbę położenia kresu boskiej kreatywności.

– Mówiąc za świętym Franciszkiem, jeśli uważamy ziemskie stworzenia za braci i siostry, czemu nie moglibyśmy mówić także o bracie pozaziemskim? – zapytał ksiądz Funes.

Oczywiście stanowisko Funesa zawiera typowe dla Kościoła rozterki. W swym wywiadzie zastanawia się on, czy: „Gdyby istniały inne istoty inteligentne, nie jest powiedziane, że miałyby potrzebować zbawienia”.

– Mogłyby pozostać w pełnej przyjaźni ze swym Stwórcą – powiedział ksiądz Funes.

Zapytany zaś o to, co by było, gdyby okazało się, że są to istoty grzeszne, odparł:

– Jestem pewien, że także one, w jakiś sposób, mogłyby mieć możliwość cieszenia się z miłosierdzia Boga.

Funes dodaje także, że „Biblia nie jest książką naukową”. On sam uważa, że teoria Wielkiego Wybuchu w sposób najlepszy wyjaśnia powstanie kosmosu. Sugeruje ona, że rozpoczął się on przed miliardami lat, lecz mimo to Funes nadal uważa Boga za jego stwórcę:

– Bóg jest stworzycielem wszechświata i stąd nie jesteśmy wynikiem przypadku – mówi.

WYWIAD Z KS. CORRADO BALDUCCIM

Prawdziwość zjawiska UFO i jego teologiczne implikacje: używając rozumu – ET są wśród nas. Spojrzenie na ich naturę i znaczenie Trzeciej Tajemnicy Fatimskiej.

Spotkałem wielbnego Corrado Balducciego na II Konferencji Ufologicznej w Ancona, zatytułowanej: „Obce cywilizacje: między wątpliwością a rozumem”, dnia 17 kwietnia 1999.

Balducci, watykański demonolog, to bardzo otwarta osoba o miłym obyciu, która jest dość dobrze znana w kręgach ufologicznych z powodu otwartych deklaracji, że wierzy on w

możliwość interakcji na linii inteligencja pozaziemska – Ziemia. Czy jego oświadczenia wydawane są w imieniu Watykanu?

A. Forgione: Skąd wyrasta pańskie zainteresowanie pozaziemskimi inteligencjami?

Corrado Balducci: Naprawdę zainteresowałem się ufologią wiele lat temu, nawet myślałem, aby zacząć mówić o tym w telewizji 4 lata temu, w 1995. Tak naprawdę wszystko zaczęło się w 1959, gdy zacząłem poświęcać czas na studiowanie demonologii. Musząc poruszać się na polach takich jak psychiatria i parapsychologia, natknąłem się pośrednio na tematy związane z ufologią. Pamiętam, że w latach 50 – tych utrzymywała się tendencja do publicznego zaprzeczania za wszelką cenę obiektom badań parapsychologii, między niektórymi naukowcami a także nami, kapłanami. Mówiono, że nie ma podstaw do uznawania parapsychologii i zjawisk, które nazywane były nonsensem i fantazją. Aby wyłożyć to prościej, zaprzeczano wszystkiemu. Odbiło się to na ufologii, która łączona jest z innymi bocznymi dziedzinami.

Gdy zbierałem materiał, uświadomiłem sobie, że te uogólnione zaprzeczenia wynikają z nielogicznego fanatyzmu. Musi tam coś być, nawet jeśli weźmie się to na zdrowy rozsądek a przy użyciu rozumu, zjawisko jest niezaprzeczalne. Prosty krytycyzm wychodzi naprzeciw zdrowemu rozsądkowi, ponieważ wychodzi naprzeciw wartości ludzkich zeznań. W ostatnich latach doniesienia o ufologicznych wydarzeniach wzrosły znacznie ale wciąż jest wiele ludzi, którzy skłaniają się do tego, aby uznać to wszystko za nonsens. Oczywiście w wielu przypadkach np. zjawiska naturalne mogą być błędnie interpretowane, ale nie do pomyślenia jest, aby wszystko to przypisywać do jednej kategorii. Totalny sceptycyzm jest zupełnie nieuzasadniony.

AF: A co dzieje się teraz w pana kręgach?

CB: Nigdy nikomu o tym nie mówiłem, ale powiem: niektórzy teolodzy powiedzieli mi: „Balducci, to co robisz, to jest

tylko fantazja!" a byli to ważni teolodzy, nie byle kto. Potem, gdy wyjaśniłem me zainteresowanie, broniłem zażarcie, że jest pora na zmianę tej postawy, ponieważ jeśli będzie tak dalej, skończy się na osłabieniu i zniszczeniu wartości ludzkiego świadectwa. Oto co mnie martwi, ponieważ ludzkie zeznania są podstawą naszego życia jako jednostki, naszego życia społecznego, ale ponad tym bazą duchowego życia Chrześcijan, wiedząc, że Objawienie jest historycznym faktem. Objawienie boskie jest uznane także przez ludzi, jak i Ewangelie. Jeśli wierzymy w opisy biblijnych cudów, to używając rozumu, musimy uwierzyć także w świadectwa niezwykłych zjawisk, które dzieją się dzisiaj. Jest oczywiste, że musimy udowodnić, że każdy założenie opiera się na wiarygodnych podstawach. Zdecydowałem się związać się z ufologią, aby bronić ludzkiego świadectwa.

AF: Przy różnych okazjach mówił pan, że pasażerowie NOLi mogą być bardziej rozwinięci duchowo niż my.

CB: Muszę zacząć od tego, że aniołowie nie używają statków kosmicznych. Jako istoty czysto duchowe, są tam, gdzie chcą być a jeśli chcą się ukazać, nie mają problemu z przyoblekaniem widzianych form. Dlatego gdy mówimy o pozaziemianach, musimy myśleć albo o istotach jak my, albo raczej o innych typach istot, które zawsze łączą drogę duchową z materialną, ciałem, nawet jeśli mają odmienne stosunki w porównaniu z ziemskimi ludźmi.

Dziś nauka akceptuje istnienie form życia w kosmosie, nawet jeśli nie chce brać pod uwagę, że inteligencje te mogą być już na naszej planecie, co najmniej w widocznych formach. Jak problem ten podejmuje teologia? Opinie na temat możliwości zamieszkiwania innych światów nie są jedynie utrzymywane przez świeckich naukowców, ale również teologów i ludzi, którzy po śmierci zostali świętymi, jak np. Ojciec Pio. Książka napisana w 1974 przez Don Nello Castello pt. „Tu mówi Ojciec Pio” wspomina, że ktoś z otoczenia Ojca Pio zapytał go: „Ojcze, myślałem, że Ziemia była niczym w porównaniu z gwiazdami i

innymi planetami". Ojciec Pio odpowiedział: „Tak, a jeśli opuścimy Ziemię, będziemy niczym. Pan z pewnością nie oszczędził łask tej małej planecie. Na innych planetach będą istoty bez grzechu.”

Mogę także wspomnieć Mikołaja z Kuzy [1401 – 1464], który napisał: „nie ma gwiazdy, co do której możemy sądzić, że nie ma tam istot żywych, które to mogą być nawet różne od nas”. Jezuicki astronom, ojciec Angelo Secchi [1818 – 1866] napisał: „Jest absurdem, aby uważać światy, które nas otaczają za niezamieszkałe pustynie”. Mógłbym tak dalej. Oczywiście nie mamy wciąż naukowego potwierdzenia tego tematu.

Jednakże na wielu polach teologii i Pism, możemy dokonać kilku obserwacji. Z racji, że boska siła jest nieograniczona, jest to nie tylko możliwe ale również prawdopodobne, że zamieszkałe planety istnieją. W rzeczywistości jest wielka różnica między aniołami, które są czysto duchowymi istotami a nami, którzy składamy się z ducha i materii i których dusze są ograniczone przez możliwości ciała. Udowadnia to aksjomat, że Natura nie wykonuje skoków. Więc jest prawdopodobne, że odległość między nami a aniołami jest oddzielona istotami, które choć mają ciała, mogą być doskonałe, mają dusze, które są mniej ograniczone w swej ewolucji. Być może jest to nie tylko prawdopodobne i możliwe, ale także według mnie pożądane. W nie tak bardzo odległej przyszłości, istoty te mogą nam pomóc, szczególnie na drodze duchowej.

AF: Niektórzy badacze myślą, że to się już wydarzyło w przeszłości.

CB: To interesujący punkt. To sprawa sprzeczna czy te istoty pomagają nam i chronią od dłuższego czasu. Niektórzy wysunęli hipotezę, że dzięki nim uniknięto kilku katastrof. Jeśli inteligentne istoty z innych planet rzeczywiście istnieją, możemy znaleźć rozwiązanie jak pogodzić ich istnienie ze Zbawicielem. Jeśli Chrystus jest środkiem i głową całego stworzenia, nie istnieją światy, które nie odnoszą się do

Chrystusa, gdyż wszystko znajduje się pod wpływem Słowa i Jego chwały. A nie ma łaski bez inteligentnych stworzeń, które mogą ją pojąć. W każdym przypadku absurdem jest myślenie, że jedyną formą inteligencji jesteśmy my. Inne siły rozumne, różne od ludzkich i zbudowane wedle innej struktury są nie tylko możliwe, ale i niezwykle prawdopodobne.

AF: Czy pana badania są osobiste czy wykonywane w imieniu Watykanu?

CB: Moje własne.

AF: 20 lat temu, ojciec Domenico Grasso mówił publicznie o uznaniu zjawiska UFO. Czy dla niego były to także prywatne badania?

CB: To badania zupełnie osobiste. Watykan o niczym nie decyduje. Nie mówi się nam: „Badaj to a to”, ale daje dużą swobodę ruchów. Watykan będzie zadowolony, gdy dowie się, że Balducci także mówił o ufologii. Nie pracujemy wedle ścisłych wytycznych, absolutnie nie.

AF: Jakie wedle pańskiej opinii są możliwe następstwa tego zjawiska dla naszej cywilizacji lub na niedaleką przyszłość, jeśli założymy, że nastąpi interakcja między człowiekiem i pozaziemską inteligencją?

CB: Jest to pytanie, które prowadzi mnie do myśli, że byłoby lepiej, jeśli wiedzielibyśmy jakie te istoty są. Zagłębiłem się już w to i podkreśliłem moją opinię słowem „prawdopodobnie”. To, co pan chce wiedzieć, zależy od tego, czy są oni pod, czy nad nami. Jeśli są jak my, może być wiele implikacji, gdyż mogą posiadać cywilizację na tym samym poziomie, co nasza. Byłoby inaczej, jeśli byłiby oni istotami nadrzędnymi. W takim przypadku mogłoby się zmienić wiele założeń.

AF: Zgodnie z niektórymi badaniami, wizje Matki Boskiej połączone są ze zjawiskiem UFO. Niektóre podobne zdarzenia

zdają się również mieć ufologiczną naturę. Co pan myśli?

CB: To absolutnie wykracza poza zasięg. Nasza Pani może robić co chce i definitywnie nie potrzebuje UFO.

AF: Dwa lata temu w „Il Messagero” opublikowany został artykuł, w którym cytowane są niektóre pańskie oświadczenia o wojnie atomowej i niebiańskim kataklizmie, które będą miały miejsce w ciągu 10 lat. Był to szokujący artykuł.

CB: Prawda jest taka, że są dwa ryzyka. Najbliższe to wojna nuklearna, zagrożenie, które jest bardziej realne, gdy zaangażowane są dwie potęgi. Więc wyspekulowałem kto może być potencjalnym oponentem Ameryki mówiąc, Chiny albo świat arabski, ale nie powiedziałem, że się to stanie jutro. Wskazałem na niedaleką przyszłość, mając na uwadze okolice 2030 roku. Chiny muszą najpierw rozwinąć swój handel i przemysł do tego stopnia, który wystarcza do wciągnięcia Zachodu w przyszłą wojnę. Zagrożeniem może być też Rosja, która będąc w trudnej sytuacji, sprzedawała broń, technologie i ludzi krajom Trzeciego Świata.

AF: A jakie jest drugie, bardziej odległe niebezpieczeństwo?

CB: Uderzająca w Ziemię asteroida. Nie myślałem o tym. Odnosiłem się do ekologicznego kryzysu, który wzrasta z powodu wysokiego zanieczyszczenia, które wzrasta szybciej, niż się mierzy. Ale oczywiście nie miałem na myśli ostatnich 10 lat.

AF: Zostając przy tym temacie: w wydaniu magazynu „Visto” trzy lata temu, częściowo potwierdził pan treść Trzeciej Tajemnicy Fatimskiej, która krążyła przez 30 lat, ale nie została wsparta przez kościół.

CB: Tak. Są dwie rzeczy w Trzeciej Tajemnicy Fatimskiej. Wszyscy zauważyli pierwszą, ale tylko niewielu drugą z nich. Pierwsza mówi o wojnie atomowej przed końcem milenium. To jasne. W rzeczywistości tekst ten mówi o użyciu broni znacznie silniejszej niż tysiąc słońc. To jasne o jakiej broni mowa,

jeśli spojrzemy na tekst: „żyjący będzie zazdrościł zmarłemu.” Znaczy to, że ludzie, którzy przeżyją będą cierpieć z powodu promieniowania.

Drugi, mniej znany aspekt, to doktrynalny kryzys Kościoła. Trzy lata temu udzieliłem wywiadu kanadyjskiej telewizji. Powiedziałem: „Tak, Madonna w Trzeciej Tajemnicy Fatimskiej powiedziała to, ale nikt nie zauważył, że powiedziała najpierw, że stanie się to, jeśli ludzkość nie ulepszy swego postępowania.” Wszystko to jest warunkowane wcześniejszą uwagą. Ale jestem optymistą. My jako ludzie, możemy wpłynąć na wypełnianie się proroctwa, zmianę daty i intensywność przepowiedzianych zdarzeń oraz zmniejszenie ich skali. Odnowienie się duchowości wśród młodych, to dobry znak. Mówię, duchowości opartej na zasadach Kościoła.

AF: Czy wierzy pan, że nieziemskie inteligencje mogą interweniować w możliwe przyszłe kataklizmy?

MB: Powiedziałem już, że możliwe jest dla tych istot, aby przyjść z pomocą ludzkości. Jednakże nie powinniśmy spodziewać się pomocy od nikogo – to my sami musimy zmienić się i dojrzeć.

Materiały: AP, AFP, Onet i UFOdigest

Przygotowanie, komentarz i źródło: [Infra](#)